

Podstawówki boją się powrotu Mickiewicza

● Radni opozycji zagłosowali przeciw nowej sieci szkół, bo nie godzą się na reformę oświaty. Duże wątpliwości budzi reaktywacja SP nr 1

Nowy Sącz

Katarzyna Gajdosz
k.gajdosz@gk.pl

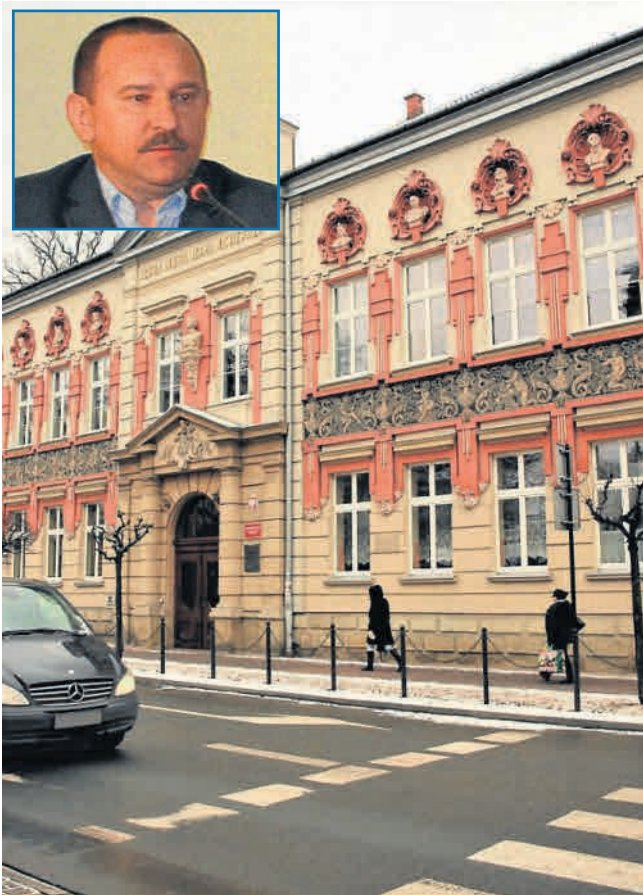
Rada Miasta podczas nadzwyczajnej sesji przyjęła propozycję nowej sieci szkół w Nowym Sączu. Od 1 września gimnazja do czasu ich wygaszenia mają być wciągnięte w struktury istniejących podstawówek lub szkół ponadgimnazjalnych, z którymi sąsiadują.

Nowością będzie utworzenie na bazie Gimnazjum nr 5 - IV Liceum Ogólnokształcącego Sportowego. Także od września tego roku w miejsce Gimnazjum nr 11 powróci Szkoła Podstawaowa nr 1 im. Adama Mickiewicza, zlikwidowana podczas poprzedniej reformy oświaty.

- Na jakiej podstawie tworzymy tę szkołę? - pyta radny Józef Hojnor, który podczas sesji próbował się również dowiedzieć, ile dzieci będzie uczyć się w „jedynce”. - Analiza przedstawiona radnym przez dyrektora Wydziału Edukacji Józefa Klimka uwzględnia szacunkową liczbę dzieci we wszystkich szkołach w Nowym Sączu, tylko nie w Szkole Podstawowej numer 1. To dziwne - zauważa Hojnor.

76

SIEDMIOLATKÓW zameldowanych jest w obwodzie Szkoły Podstawowej nr 2



► Józef Klimek (na zdjęciu) uważa, że dzięki reaktywacji „jedynki” uda się odciążać przepełnioną SP nr 7. O rekrutację jest spokojny

Ponieważ Józef Klimek nie był w stanie udzielić mu konkretnej odpowiedzi w tej sprawie, Hojnor zagłosował przeciwko uchwale. Dyrektor stwierdził, że o rekrutację do „jedynki” jest spokojny i pokazał plik podań od rodziców, którzy chcą zapisać dzieci do „Mickiewicza”.

- Ta szkoła jest potrzebna, żeby odciążać przepełnioną Szko-

łę Podstawową nr 7 i zapewnić jednozmiannowość naszych podstawówek - przekonuje Klimek.

Przeciwko planowanej sieci szkół byli wszyscy opozycyjni radni, choć w dyskusji poprzedzającej głosowanie nie ustosunkowali się bezpośrednio do projektu uchwały. Radny Mięczyński Kaczmarski nie kryje, że zagłosował nie tyle przeciw

uchwale, ile przeciwko wprowadzanej reformie oświaty.

Irena Żak, prezes sądeckiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego nie chce komentować podjętej uchwały. Twierdzi, że jeszcze się z nią nie zdążyła zapoznać.

- Niestety, nie konsultowano z nami ostatecznego projektu - podkreśla Irena Żak.

Nie kryje, że ma wątpliwości co do zasadności przywrócenia SP nr 1. Mówi o obawach, jakie wyrażali nauczyciele.

- Uważają, że to nieuczciwe wobec szkół, które są w okolicy - mówi Żak, wyliczając, że w bezpośrednim sąsiedztwie Mickiewicza jest SP nr 2 im. św. Królowej Jadwigi, niedaleko też SP nr 3 oraz niepubliczne podstawówki.

- Mamy niż demograficzny, uczniów nie będzie przybywać. Istnieje obawa, że nie wszystkie placówki się utrzymają. W konsekwencji nauczyciele mogą stracić pracę - mówi.

Monika Oleniacz, dyrektor SP nr 2, która jeszcze niedawno krytykowała pomysł utworzenia „jedynki”, dziś sprawę komentuje krótko: - Czas pokaże. Robimy swoje. Wzbogacamy ofertę szkoły. Tylko jakością możemy się obronić - stwierdza. A szef sądeckiej oświaty Józef Klimek zapewnia, że zwolnień nie przewiduje. Dodaje, że decyzja radnych o niczym nie przesądza, bo najważniejszy głos na temat kształtu szkół ma kurator. ●●●

● Wyraż swoją opinię:

Jak oceniasz pomysł reaktywacji SP nr 1 i powstania liceum sportowego?
www.gazetakrakowska.pl

Chełmieć chce być miastem i zgarnąć więcej pieniędzy

Chełmieć

Wniosek o zmianę statusu gminy trafił na biurko wojewody. W przyszłym roku na Sądeckim może pojawić się nowe miasto.

Edyta Zajac
e.zajac@gk.pl

We wrześniu uchwałę o zmianę statusu gminy z wiejskiej na wiejsko-miejską podjęli radni. Teraz Chełmieć czeka na decyzję wojewody.

- Złożyliśmy wstępnie dokumenty w urzędzie wojewódzkim, teraz jesteśmy w trakcie uzupełniania ostatecznych formalności. Jeśli wszystko przebiegnie bez przeszkód, to liczymy, że prawa miejskie zyskamy od pierwszego stycznia 2018 roku - mówi wójt Chełmca Bernard Stawiarski. - To oznacza szansę na pozyskanie środków unijnych z puli przeznaczonej dla miast.

Szacuje, że samorząd stracił do tej pory 20 milionów złotych, które mógłby uzyskać na dopłaty do komunikacji autobusowej czy też na wymianę pieców z programu „Kafka”.

Krzysztof Marcinkiewicz, rzecznik wojewody podkreśla, że jednym z ważnych kryteriów oceny wniosku będzie poziom infrastruktury i tzw. tkanki miejskiej w Chełmcu.

Jeśli nawet wojewoda Józef Pilch zaakceptuje wniosek, ostateczną decyzję o tym, czy Chełmieć zostanie miastem, wyda Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Chełmieć idzie śladem Bobowej, która o prawa miejskie wystąpiła w 2009 roku. Burmistrz Wacław Ligęza potwierdza, że odcądk gmina ma status miejsko-wiejski udało się zrealizować więcej inwestycji.

Samorząd zyskał 12 mln zł na rewitalizację centrum Bobowej. ●●●



► Bernard Stawiarski ma nadzieję, że w od 2018 roku na mapie regionu pojawi się nowe miasto Chełmieć, a gmina zmieni status

Nowe reklamowe porządki do wglądu dla sądeczan

Nowy Sącz

Mieszkańcy mogą się zapoznać z projektem polityki reklamowej miasta. Urząd wprowadzi nowe regulacje dotyczące szyldów i banerów.

Sylwia Klimczak
sylwia.klimczak@gk.pl

Projekt uchwały, który jest do wglądu na stronie internetowej miasta (nowysacz.pl) zawiera zasady i warunki instalowania tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń i obiektów

małej architektury. Przepisy określają wielkości szyldów i banerów oraz standardy jakościowe materiałów, z jakich mogą być wykonane.

Teren miasta w projekcie został podzielony na pięć obszarów. Dla każdego z nich określono odrębne zakazy i obowiązki.

Na przykład w obszarze pierwszym (obejmuje centrum miasta, Biały Klasztor, Park Strzelecki i Sądecki Park Etnograficzny) ogrodzenia będą mogły mieć maksymalnie 1,80 metra wysokości. Przesła będą wyłącznie z pionowych prętów metalowych w kolorze czarnym. ●●●



► Reklamy na starówce będą dyskretne, wpasowane w architekturę

Czas na bal dla dzieci

Nowy Sącz

Dziś odbędzie się wielki bal karnawałowy dla wszystkich sądeckich dzieci. Bezpłatne wejściówki czekają w kasie Hali Widowiskowo-Sportowej.

Sylwia Klimczak
sylwia.klimczak@gk.pl

Na zakończenie ferii Stowarzyszenie „Beskidzkie więzi” Artura Czerneckiego organizuje dla dzieci wielką zabawę karnawałową w Hali Widowiskowo-Sportowej w Nowym Sączu. Za-

proszone są wszystkie maluchy z miasta.

Uczestnicy balu będą tańczyć w rytm muzyki Zespołu Straży Granicznej w Nowym Sączu. Czekają na nich również słodka niespodzianka oraz liczne konkursy i zabawy z atrakcyjnymi nagrodami. Zostaną też docenione karnawałowe stroje najmłodszych. Wybrany zostanie król i królowa balu oraz Miss Baby sponsorów i mediów. Bezpłatne bilety wstępu na imprezę można odebrać w kasie przy wejściu. Obowiązkiem jest zmiana obuwia na wygodne pantofelki do tańca. ●●●